

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 16 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 255

Stanowczy protest Rządu RP

przeciw barbarzyńskim i nieludzkim atakom policji francuskiej na życie i mienie obywateli polskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 września 1950 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie francuskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w nocie swojej z dnia 11.9.1950 roku ostro zaprottestowało przeciw bezpodstawnym aresztowaniom i deportacjom grupy (47 — 49) Polaków z Francji. Obecnie po przybyciu wspomnianej grupy do Polski i po ustaleniu brutalnych i nieludzkich metod, stosowanych przez policję francuską w czasie aresztowania, rewizji i deportacji, musi powrócić jeszcze raz do tej sprawy.

Policja francuska przy dokonywaniu aresztowań i rewizji zachowywała się, z nielicznymi wyjątkami, w sposób niesłychanie brutalny i barbarzyński.

Np. deportowany Polak Szymański podaje: „...gdyż żona nadbiegła i zorientowała się, że mam być aresztowany, zaczęła krzyczeć i zemdziała, wówczas wypchnięto mnie siłą z mieszkania i zaprowadzono do komisariatu”.

Deportowany Polak Małachowski podaje: „...policja nie pozwoliła mi pożegnać się z żoną i dziećmi, ani zabrać z sobą rzeczy osobistych”.

Deportowany Polak Dzierżewski, więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, inwalida walki o niepodległość Francji, bojownik o pokój podaje: „W mieszkaniu nie pozwolono mi mówić z rodziną. Policja zachowywała się po grubiańsku. Nie pozwolono z rodziną się pożegnać”.

Podobne zeznania powtarzają się trzydziestki kilka razy.

W kilku wypadkach skuto aresztowanych Polaków w kajdany. Nawet w jednym wypadku aresztowanego Polaka kajdanami przykuto do ściany.

Deportowany Polak Bryszkiewski podaje: „Z Billy-Montigny skutego w kajdanach przewieziono mnie karetką policyjną do Arras”.

Deportowany Polak Łas podaje: „Skutego w kajdany, motocyklem przewieziono mnie do komisariatu policji w Harnes”.

Deportowany Polak Molenda podaje: „Przykuto mnie następnie do ściany łańcuchem 80 cm, długości wagi około 5 kg. Nie pozwolono mi od chwili wejścia do mieszkania, ani jeść, ani napić się. Pozostałem przy kuty do ściany około 2 i pół godziny. Świadkiem może być, ob. Bartosik, który przechodził obok mnie”.

3 Rewizje dokonywane przez policję w mieszkaniach Polaków odbywały się nawet bez pisemnych nakazów, przewidzianych prawem francuskim. Rezultat zaś dokonanych rewizji wykazał oczywiście ich kompletną bezpodstawną i bezcelową, służyły one raczej jako pretekst do bezmyślnego i barbarzyńskiego niszczenia mienia deportowanych. Cały dobytek, krawaty, zaprawiany przez kilkadziesiąt polskich rodzin robotniczych, po dokonanych rewizjach poniewierzał się po podłodze. Przy rewizjach wylamywano drzwi i szuflady w szafach i stołach.

Jaskrawym tego przykładem jest zeznanie deportowanego Polaka Pawłowskiego, który podaje: „Przeprowadzono u mnie rewizję osobistą i rewizję w mieszkaniu, nie pokazując nakazu rewizji. Rewizja przeprowadzona była w sposób brutalny z wylamaniem szuflad. Cały dobytek wy-

Nota MSZ do ambasady francuskiej

zruczone na stół i na podłogę, po czym wypchnięto mnie za drzwi i wrzucono do samochodu”.

4 „Podróż” do Polski odbyła się według klasycznych wzorów hitlerowsko-faszystowskich przy wysłaniu patriotów do obozów. Aresztowani przewożeni byli samochodami więziennymi. Większość z nich stała przez cały czas podróży, która trwała przeszło 2 i pół dnia. Cały konwój otoczony był wielką ilością policyjantów na motocyklach, którzy byli uzbrojeni w broń maszynową i rkm. Przecięcie wypadło po 60 policyjantów na jedną ciężarówkę z aresztowanymi. Aresztowanym grożono strzelaniem. Na ogół nie pozwalano na postoje dla zaliczenia potrzeb fizjologicznych. Trzem kobietom spośród aresztowanych zezwolono jedynie nocą zejść z samochodu dla zaliczenia potrzeb fizjologicznych, lecz w czasie trwania tych czynności francuscy policjanci oświetlali je reflektorami. Przez 48 godzin odmawiano Polakom wszelkiego pożywienia, a nawet wody do picia: gdy deportowani prosili o nią, obrzucano ich ordynarnymi wyzwiskami.

Przed granicą NRD deportowanych wypędzono z samochodów wieżbiennymi i nie zwracając im żadnych dokumentów osobistych, francuskich, jak i polskich, które im skonfiskowane zostały podczas rewizji, pognano ich w kierunku granicy NRD.

Deportowany Polak Cichoński, odznaczony Croix de Guerre, podaje: „Wieziono nas w samochodach zakratowanych. 60 policyjantów uzbrojonych w ciężką broń pilnowało nas — 25 aresztowanych”.

Deportowany Polak Horeński, podaje: „W ciągu 47 godzin, podczas których byłem „pod opieką” władz francuskich, nie otrzymałem ani jedzenia, ani picia”.

Deportowany Polak Górski podaje:

„Nie dano nam nic do jedzenia przez 2 dni i 2 noce”.

Deportowany młody uczonej polski odznaczony Croix de Guerre, Strelcyn, podaje: „Na nasze żądanie, aby dano nam jedzenie i wodę, nie pozwolono robić żadnych postojów, a nawet ordynarnie wymyślano nam. Za Stuttgartem wóz, w którym jechaliśmy, popsuł się i stał 9 godzin do czasu nadejścia nowego, co nastąpiło o godz. 4 nad ranem. W nocy byliśmy oświetleni reflektorami. Nowy wóz był jeszcze mroźniejszy, więc dalsza podróż była bardziej uciążliwa. Część osób nie miała gdzie usiąść”.

Deportowany Polak Bak, podaje: „W dniu 15. 9. 50 r. miałem się stawić w Lille na komisję lekarską, celem otrzymania renty jako politycznego deportowanego przez hitlerowców”.

Deportowany Polak Pawłowski podaje: „Wóz, którym jechałem, był przeladowany, a w czasie postoju nie wolno nam było wyjść. Moja grupa nie otrzymała nic do jedzenia przez cały dzień i całą noc. Dowiedziano nas do granicy i pognano nas w stronę wschodnią, gdzie doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia”.

Te brutalne i nieludzkie metody postępowania policji francuskiej zastosowane zostały w stosunku do obywateli polskich, którzy przez wiele lat, a niektórzy nawet w ciągu ówczesnego, oddawali wszystkie siły pracy dla Francji, a w ponurych latach okupacji walczyli razem z patriotami francuskimi o wolność i niepodległość narodu francuskiego, zaś dzielnym zachowaniem się niektorzy z nich zasłużyli sobie na bojowe odznaczenie Croix de Guerre.

Przytoczone powyżej fakty wskazują na szczególne nasilenie zlewu II policji francuskiej przy dokonywa-

niu brutalnych i nieludzkich aresztowań i deportacji, zarządzonych przez rząd francuski. Rząd Polski protestując jeszcze raz przeciwko tym aresztom i deportacjom z całą siłą piętnuje barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się policji francuskiej w stosunku do uczciwych, pracowitych i często zasłużonych dla Francji polskich obywateli.

Rząd Polski domaga się również unieważnienia nakazów wysiedleńczych, jako bezprawnych i nieuzasadnionych oraz domaga się odszkodowania za wyrządzone deportowanymi szkody jako też zwrotu deportowanym bezprawnie skonfiskowanych dokumentów osobistych.

Ponadto Rząd Polski domaga się surowego śledztwa i ukarania policyjantów francuskich, winnych przez prowadzenia bezprawnych rewizji, niszczenia dobytku deportowanych i ich rodzin, a szczególnie tych policyjantów francuskich, którzy dopuścili się znęcania i pogwałcenia godności osobistej aresztowanych i deportowanych Polaków.

Statki poruszane elektrycznością płynąc będą po Kanale Turkmeńskim

Gigantyczny szlak wodny łączy Azję Środkową z Oceanem Lodowatym

MOSKWA (PAP). — Główny Kanał Turkmeński — gigantyczna budowla trygacyjna epoki Stalinowskiej, wkręści życie nie tylko na milionach hektarów ziem pustynnych, lecz jednocześnie łączy republikę środkową — azjatycką z europejską częścią Związku Radzieckiego.

Po zakończeniu budowy Głównego Kanału Turkmeńskiego i rozpoczęciu żeglugi na tej trasie, Związek Radziecki dysponować będzie potężną arterią komunikacyjną, po której płynąć będą ładunki od brzegów Oceanu Lodowatego do kwiatnych oaz Azji Środkowej. Ten wielki szlak wodny biec będzie od brzegów Morza Białego przez Białomorsko-bałtycki Kanał im. Stalina, przez jezioro Onega i jezioro Białe do rezerwuaru rybińskiego, przy ujściu którego łączy się z Wolgą. Stąd biec będzie Wolga przez Gorkij, Kazań, Kułbyszew, Saratów i Stalingrad do Astrachania nad Morzem Kaspijskim. Następnie ta wielka arteria komunikacyjna biec będzie od Krasnowodzka nad Morzem Kaspijskim przez Główny Kanał Turkmeński do Amu-Darii, łącząc w ten sposób republikę Azji Środkowej — Turkmenię, Tadżycką SRR, Uzbekistan i Kazachstan z Oceanem Lodowatym.



Dnia 13 bm. do Warszawy przybyła grupa Polaków wysiedlonych przez reakcyjny rząd francuski. Na zdjęciu: uroczyste powitanie na Dworcu Głównym w Warszawie. (fot. Grosz)

Korea Zaciekle walki na wybrzeżu wschodnim

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 14 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi: Oddziały Armii Ludowej nacierające na wybrzeżu wschodnim Korei prowadzą uporczywe walki ze stawiającym zaciekle opór nieprzyjacielem.

Na południe od Pohangu w okolicy Anganni oraz w rejonie Jongczonu wojska amerykańskie i lisymanowskie, które wycofały się, ponosząc pod ciosami oddziałów Armii Ludowej znaczne straty, — otrzymały posiłki i przedsięwzięły szereg kontrataków w celu powstrzymania natarcia jednostek Armii Ludowej.

Wojska ludowe udaremniły próby nieprzyjaciela przejścia do kontrataku.

13 września jednostki marynarki wojennej Armii Ludowej i oddziały obrony wybrzeża udaremniły próby nieprzyjaciela, który usiłował dokonać desantu.

Wyjątki z prac
tow. Fr. Fiedlera
— patrz strona 2-ga

Represje wobec imigrantów-demokratów

brutalnym pogwałceniem konstytucji francuskiej

Olbrzymi wiec protestacyjny w Paryżu

GENEWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, w sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko ostatnim represjom władz francuskich wobec postępowych cudzoziemców. Na wiecu tym uchwalono rezolucję, która stwierdza m.in.: Zebrani na potężnej manifestacji ludowej w sali Wagram wyrażają zdecydowany protest przeciwko niesłychanym zarządzeniom, które dot-

knęły imigrantów — demokratów, a w szczególności republikanów hiszpańskich.

Rezolucja wzywa do czynnej solidarności z dotkniętymi przez represje rodzinami imigrantów. Wzywa do wzmocnienia akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, do pracy w przygotowaniu do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Robotnicy Zakładów im. Strzelczyka

radzą nad podniesieniem swych dotychczasowych norm

Robotnicy z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka pierwsi w Łodzi wystąpili z żądaniem przeprowadzenia rewizji dotychczasowych norm. Apel Dorucha, Podgórskiego i Kempy przypominał metalowcom, że źle skalkulowane, nieodpowiadające istotnym możliwościom normy, uniemożliwiają podniesienie wydajności pracy, to rezerwy, o wykorzystaniu których mówi V Plenum. Głos przodowników Zakładów im. Strzelczyka szybko dotarł do innych fabryk. Odpowiedzieli im metalowcy od „Weigla”, z Fabryki „Kraj” w Kutnie, odpowiadają robotnicy Zakładów M 31 i M 33.

A tymczasem u „Strzelczyka” dojrzała raz rzucona myśl. W ciągu kilkunastu dni zalała głęboko rozumem i walecznością robotników, którzy walczyli o podniesienie norm. Można wyrobić większą normę? Można — odpowiedzieli i ci z montażu, i ci z frezerni, i ci ze szlifierni. Czy wykorzystujemy całkowicie czas przeznaczony na naszą pracę? Nie, normy są zbyt niskie, nie trzeba się wcale spieszyć, żeby je wykonać i to nawet z nadwyżką.

Nad tymi to sprawami obradował onegdaj w Zakładach im. Strzelczyka aktyw partyjny i związkowy, przy udziale przedstawicieli Dzielni cy Górna-Prawa, KŁPZPR i Związku Zawodowego Metalowców. Chodziło o to, żeby cenna inicjatywa

przodowników pracy przedyskutować i zastanowić się nad możliwością szerszego jej zastosowania. Chętnych przecież nie brak. Nie brak robotników, którzy trzeźwo myślą, którym honor nie pozwala na zadawanie się wykonywaniem takich „dziadusińskich norm”, którzy wiedzą, że od podniesienia wydajności pracy zależy wykonanie Planu 6-letniego.

Mówił o tym kierownik montażu tow. Jan Kubiak, do którego niedawno zgłosiło się 5 robotników, domagając się rewizji norm.

Mówili o tym i inni robotnicy partyjni oraz bezpartyjni, którzy podczas narady samorzutnie zgłaszali gotowość podniesienia swych dotychczasowych norm. Monterzy Świętowski, Bekrycht i Mateczak, frezerzy — Kubiak i Perdas, szlifierz Faldro wiesz i wielu innych powtarzało te same słowa: „Nasze normy obliczone są tak, że zawierają ogromne luzy i zapasy. Jeśliby umiejętniej wykorzystać nasz czas roboczy, usprawnić do statek część, to można by jeszcze w znacznym stopniu podwyższyć dotychczasowe normy.”

Na potwierdzenie tego tow. Jakubiewicz, wytaczacz, przytacza przykłady, świadczące o tym, że pracownicy montażu spędzają niejednokrotnie czas bezproduktywnie, że tracąc nie raz — no rozmowy godzinę lub

dwie, jeszcze potrafią przekraczać swą normę. Podczas dyskusji wyszło na jaw, że maistrowie nie pilnują regularnej dostawy niezbędnych do montażu części, że te i inne za niedbania hamują wzrost produkcji.

Lecz nie ma trudności nie do pokonania. Sekretarz Dzielniicy Górna-Prawa tow. Pokorski mocno podkreślił i uprzytomnił towarzyszom, jak wielkie znaczenie ma zagadnienie podniesienia norm w przemyśle metalowym, jakiego przełomu w psychice robotnika gospodarującego na swoim i dla siebie jest ono wyrazem.

— To jest nasza fabryka. My tu jesteśmy gospodarzami. Musimy więc gospodarować jak najlepiej i jak najoszczędniej. Inicjatywa wasza świadczy, że takim właśnie okiem troskliwego gospodarza spojrzeliście na Wasz zakład i znaleźliście istniejące w nim braki.

Sprawa norm przybiera w Zakładach im. Strzelczyka coraz bardziej realne kształty. Za kilka dni omawiana będzie na zebraniu organizacyjnym podstawowa, a potem na ogólnym zebraniu załogi.

Hasło załogi: przez wyższe normy do szybszej realizacji Planu 6-letniego będzie niewątpliwie zrealizowane.

Uczeni radzieccy deklarują swój udział w budowie wołańskich elektrowni wodnych i Kanalu Turkmeńskiego

MOSKWA (PAP). — Pod przewodnictwem akademika Sergiusza Wawilowa odbyło się w Moskwie posiedzenie Prezydium Akademii Nauk ZSRR, w którym wzięli udział wybitni uczeni radzieccy — przedstawiciele wszystkich gałęzi wiedzy, kierownicy Instytutów Akademii Nauk ZSRR, ministerstw itd.

Prezydium wysłuchało referatu sekretarza generalnego akademii nauk ZSRR — Aleksandra Topczewskiego o udziale uczonych radzieckich w budowie wołańskich elektrowni wodnych i Kanalu Turkmeńskiego.

Liczni mówcy — wybitni uczeni radzieccy, wyrazili gotowość oddania wszystkich sił i całej swej wiedzy realizacji tych gigantycznych zadań.

Akademik Włodzimierz Sukaczew mówił o zadaniach uczonych w realizacji planu sadzenia ochronnych pasów leśnych. Stwierdził on, że uczeni — leśnicy przystąpili już do prac, związanych z nowymi planami przeobrażenia przyrody w ZSRR.

Akademik Borys Polynow stwierdził, że uczeni radzieccy okazali nie tylko wszechstronną pomoc przy budowie wielkich obiektów epoki Stalinowskiej, lecz jednocześnie wzbogacili naukę nowymi wiadomościami o procesach, odbywających się w

głębokim i wzniosłym na jeszcze wyższym poziomie radzieckim głębokość. Prezydium Akademii Nauk ZSRR postanowiło powołać komitet współpracy, który okaze jak najdalej idącą pomoc budowniczym „Kujbyszew hydrostroju”, „Stalingradhydrostroju” i „Sriedazhydrostroju”. Na czelnie komitetu, do którego weszli m.in. akademicy — Blagonrawow, Krzyżanowski, Lysenko, Satpajew, Suka czew — stanął prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow.

Anglicy szykanują sekretarza Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

LONDYN (PAP). — Władze brytyjskie odmówiły prawa pobytu w Anglii generalnemu sekretarzowi Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — Laffite'owi. Na skutek tej decyzji Laffite, który już przybył samolotem z Francji, zmuszony był natychmiast powrócić z Londynu drogą powietrzną do swego kraju. Przyjazd Laffite'a nastąpił na zaproszenie Angielskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Przyjazd delegacji zagranicznych do Warszawy, na posiedzenie Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu

WARSZAWA (PAP). — W związku z mającym się odbyć w najbliższych dniach posiedzeniem Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego — w dniu 13 września br. samolotem z Bukaresztu przybyli do Warszawy: Moraru Stelian — sekretarz generalny Zrzesze-

nia i sekretarz CGM (Rumuńska Centrala Związkowa), Dobrin Dumitru — pracownik sekretariatu Zrzeszenia oraz Boltianu Rita — pracownica działu łączności międzynarodowej CGM. W tym samym dniu przybył również do Warszawy członek Biura Komitetu Administracyjnego i sekretarz generalny Zw. Zaw. Kolejarzy we Włoszech — Cezary Massini.

KOMUNIKAT
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację i Związek Inwalidów Wojennych RP w Łodzi organizują w niedzielę, 17 b.m., o godz. 10 rano w b. obozie w Radogoszczu

WIELKI WLEC MANIFESTACYJNY
pod hasłem:
„Walczyńmy o utrwalenie sprawiedliwego pokoju światowego”.
Członkowie obu związków, podopieczni i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

ZARZĄDY
ZW. BOJOWN. O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZW. INWALIDÓW WOJ. RP

Walka o pokój trwa bez przerwy!

nie spoczywać na laurach! Uczynić z ruchu pokoju w Polsce ruch stały, narastający w treści i formie. Jeszcze powiększyć wielki kapitał polityczny, zebrany w akcji sztokholmskiej, w wyborach delegatów na I Polski Kongres Pokoju i na samym Kongresie. Oto cel, jaki sobie postawili aktywiści pokoju w codziennej pracy nad pogłębieniem świadomości politycznej wśród najszerszych mas naszego narodu.

Sytuacja międzynarodowa, zagrożenie pokoju przez amerykańskich agresorów imperialistycznych jest wielkim dla setek milionów ludzi bodźcem do wzmożenia walki o trwały pokój. Ostatnie machinacje amerykańskich spudkobierców Hitlera, patrolujących remilitaryzację Trizoni, uświadomiły każdemu niebezpieczeństwo, jakie zagraża ludzkości, je-

śli biernie przyglądać się będzie przygotowywaniu przez imperialistów ich ludobójczych planów.

Hasło: „Nie dość jest pragnąć pokoju — trzeba o pokój walczyć”, przyjęte entuzjastycznie przez uczestników Kongresu, znajduje odbicie w naszym społeczeństwie. Apel chłopów polskich do chłopów całego świata, uchwalony jednogłośnie przez 150 tys. uczestników dożynek w Lublinie, był dowodem zrozumienia przez masy pracującego chłopstwa konieczności stałej, uporczywej, konsekwentnej walki o pokój.

„Potępimy amerykańskich magnatów, podpalaczy świata i wrogów ludzkości — głosi apel chłopów — którzy świeżym śladem Hitlera chcą świat wtrącić w otchłań nowej wojny”. Internacjonalistyczna więź chłopów polskich z wszystkimi bojownikami o pokój, a przede wszystkim z braćmi — chłopami wielkiego Związku Radzieckiego, jest mocnym akcentem a. pelu, świadczącym, że chłopcy nasi wyszli z przysłówiowych „zakątków zabitych deskami” na szeroki gościńiec, łącząc się z wszystkimi ludźmi pracy na świecie.

Odbiciem Kongresu jest również apel polskich księży-patriotów, do księży katolickich innych krajów, ogłoszony dnia 12 bm. na ogólnopolskim zebraniu Zrzeszenia „Caritas”. Apel ten świadczy, że wbrew wysiłkom re-

akcyjnej części kleru, coraz więcej księży w Polsce włącza się do obozu pokoju, włącza się do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Odbiciem Kongresu są uchwały nauczycieli — uczestników Kongresu i literatów, którzy zobowiązali się do stałego udziału w walce o pokój.

W obecnym etapie walki, między I Polskim Kongresem Pokoju i II Światowym Kongresem, wysiłki aktywistów pokoju skupiają się na 2 zadaniach:

- 1 na szerokim spopularyzowaniu wyników Polskiego Kongresu;
- 2 na przygotowaniach do udziału w Światowym Kongresie.

Jestemy obecnie w trakcie szerokiej kampanii sprawozdawczej. Pod koniec miesiąca odbędzie się konferencja wojewódzkie z udziałem przedstawicieli prezydium PKOP. Na konferencjach wojewódzkich będzie dokonane podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, krytyczna i samokrytyczna ocena prac każdego komitetu i wybory władz wojewódzkich Komitetów Pokoju. Z nowych wyborów wyjdą niewątpliwie ludzie najbardziej aktywni, którzy wyróżnili się ofiarnością i sprawnością w akcji zbierania podpisów pod Apellem Pokoju i następnie w okresie poprzedzającym Kongres. Wyniki konferencji wojewódzkich przeniesione będą na niższe ogniwia ruchu pokoju tak, aby w tym okresie aktywiści pokoju dotarli do każdego obywatela.

Przygotowanie do Światowego Kongresu polegać będzie na rozpowszechnieniu i przedyskutowaniu wniosków sesji Polskiej Stalego Komitetu Obróbki Pokoju. Wyjaśnienie i pokazanie na konkretnych przykładach sensu agresywnej polityki amerykańskich imperialistów, przedstawienie konsekwentnej, nieustępliwiej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, wykładanym perłowym, zbrodniczym machinacjami imperialistycznych — odradza-

nia odwetowych, rewizjonistycznych, hitlerowskich Niemiec Zachodnich i wciągania ich do planów wojennych, wskazanie na walkę, jaka toczy się w łonie narodu niemieckiego, między reakcją i powiązaną z nią agendą socjaldemokratyczną, a demokratyczną, broniącą pokoju pod sztandarami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niemiecką klasą robotniczą, masami pracującymi i dużą częścią drobno mieszczaństwa — oto podstawowe zadania aktywistów pokoju.

W wykonaniu tych zadań niewątpliwą pomocą będą wydawnictwa Polskiego Komitetu Obróbki Pokoju, przygotowane specjalnie na ten etap walki.

Znaczenie akcji sprawozdawczej i przygotowawczej do Światowego Kongresu jest ogromne. Przyniesie ona dokładne zrozumienie obecnej sytuacji międzynarodowej, przyczyni się do dalszego utrwalenia świadomości siły obozu pokoju, zmobilizuje do dalszych wysiłków, a ponadto uzbudzi na szczytach delegatów na II Światowy Kongres w dokumenty, będące wyrazem jednolitej woli narodu polskiego, żarliwego udziału w walce przeciwko podpalaczom świata, w walce o trwały pokój.

Nasza walka o pokój — to ciągły ruch nieprzerwanej aktywności.



»Pan i jego pies«

Wspaniały rozwój

współzawodnictwa pracy w Chinach
PEKIN (PAP). — Agencja nowych Chin donosi, że wśród robotników z kłód przemysłowych rozwinięto się współzawodnictwo dla uczczenia pierwszej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, która obchodzona będzie 1 października.

Komitet Wykonawczy FIAPP obraduje w Berlinie

BERLIN (PAP). — W dniu 12 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Poza stałymi członkami Komitetu Wykonawczego w sesji tej biorą udział przedstawiciele 14 Związków b. Więźniów Politycznych i uczestników Ruchu Oporu, którzy przybyli do Berlina na manifestacje ku czci ofiar faszyzmu.

Obrady zajął prezes FIAPP, ptk. Manhes (Francja).

Z kolei zabrał głos dyrektor sekretariatu FIAPP — Edward Kowalski, składając sprawozdanie z działalności Federacji. Mówca przedstawił rozwój sytuacji politycznej od czasu posiedzenia Rady Naczelnej Federacji w Pradze, następnie zaś zanotował działalność Sekretariatu FIAPP

i jej związków w poszczególnych państwach.

Na posiedzeniu w dniu 13 bm. prze wodniczący delegacji polskiej — Stanisław Kuryluk — złożył sprawozdanie z działalności Związku Bojowników o Wolność i Demokrację za okres od kwietnia rb., tj. od ostatniej sesji FIAPP.

16 milionów Włochów stwierdziło swą solidarność z radziecką polityką pokoju
Komunikat kierownictwa KP Włoch

RZYM (PAP). — Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch odbyło w dn. 12 i 13 września naradę, po której ogłoszony został specjalny komunikat. Naradzie przewodniczył Togliatti, który już wyzdrowiał i wrócił do pracy.

Komunikat przeprowadza analizę sytuacji w kraju od momentu, w którym chrześcijańska demokracja, wykorzystując agresję amerykańską przeciw ludowi koreańskiemu, próbowała stworzyć we Włoszech pogromową atmosferę antykomunistyczną i socjalistyczną, co miało być wstępem do likwidacji swobód demokratycznych, zagwarantowanych przez konstytucję. Jednakowoż zamiar chadący izolowania sił demokratycznych od razu chybił celu.

„Polityka rządowa, znajdująca się pod jawnym wpływem amerykańskich kłm rządowych zakończyła się na tym odcinku całkowitym flaksem. Gdy najbardziej reakcyjna część sztabu chrześcijańskiej demokracji sadziła, że może cały kraj pościć przeciwko komunistom, socjalistom i innym szczerym demokratom, znaleźli się oni w osrodku zainteresowania i sympatii coraz to szerszych warstw narodu. Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch stwierdza, że najlepszym tego dowodem jest olbrzymi sukces kampanii zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Na nie się nie zdążył zakazy i przesładowania polityczne: dotychczas zebrano już przeszło 16 milionów podpisów pod Apellem.

Komunikat zwraca uwagę komunistów, socjalistów i demokratów włoskich na inne fakty, które ujawniają, jak głębokie zmiany dojrzała już w duszy narodu.

Sam minister spraw wewnętrznych w ostatnim przemówieniu potwierdził — że polityka chadecji roz-

Wskrzesciele Wehrmachtu

Proces remilitaryzacji Niemiec za szedł już tak daleko, że „kancierz” Adenauer nie tylko uznał decyzję o utworzeniu Wehrmachtu za fakt właściwie już dokonany, ale postanowił stworzyć urząd ministra wojny w swoim gabinecie. Wprawdzie nowokreowany minister nosi oficjalnie skromny tytuł „technicznego radcy w zakresie bezpieczeństwa”,

ale w praktyce oznacza to ufundowanie ministerstwa wojny. „Technicznym doradcą” Adenauera został exhitlerowski generał von Schwerin, były współpracownik Rommla. Von Schwerin w czasie drugiej wojny światowej był dowódcą V dywizji pancernej w Afryce. Według informacji z Bonn nominacja ta uzyskała „pełną aprobatę” zachodnich okupantów.

Mianowanie von Schwerina, arogancka pewność siebie Adenauera spowodowane są jak najbardziej zachęcającymi gestami ze strony amerykańskich podlegaczy wojennych. 12 września rozpoczęła się w Nowym Jorku konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Konferencję tę poprzedziła oficjalna deklaracja Trumana, zapowiadająca „znaczące zwiększenie amerykańskich sił zbrojnych w Europie Zachodniej”. W komentarzu do tej deklaracji waszyngtoński korespondent gazety „Monde” doniósł, że propozycje amerykańskie odnośnie stworzenia tzw. „armii europejskiej”, przygotowane do przedłożenia konferującymi ministrami, przewidują stworzenie 10 dywizji trizonalnych. Cała „armia europejska” ma się składać z 60 dywizji.

Pierwsze doniesienia Reutera z przebiegu konferencji wskazują, że trzej imperialistyczni ministrowie uzgodnili jako pierwszy punkt porządku dziennego sprawę „organizowania systemu obrony Zachodniej Europy włącznie z problemem wkładu Niemiec Zachodnich”. Czyż można się dziwić, że Adenauer postępuje tak, jak gdyby miał już dywizje faszyzowskie w kieszeni?

Reakcyjna prasa Europy Zachodniej robi co może, by wytumaczyć zaniepokojonej opinii publicznej, że nowy Wehrmacht jest co najmniej „ziem kolonialnym”. Oczywiście dobor argumentacji dostosowany jest do klienteli. Faszyzowski „Figaro” może sobie pozwolić na wyrażenie „żywego zadowolenia” z remilitaryzacji Trizonii oraz rozpisywać się na temat „przychylnego przyjęcia przez Waszyngton ewolucji opinii francuskiej w kierunku akceptacji nieuniknionych zbrojeń zachodnio-niemieckich”. „Figaro” jest bowiem cytowane przede wszystkim przez ekskolaborantów, dla których współpraca z faszyzmem niemieckim

mi jest dalszym ciągiem ich uprzedniej działalności. Inne paryskie dzienniki reakcyjne są ostrożniejsze w wyrażaniu entuzjazmu. Starają się przyzwyczajać czytelników stopniowo do myśli o wskrzeszeniu faszyzowskich oddziałów niemieckich. Taki np. „Combat” pisze, że „można się oburzać na projekty remilitaryzacji Niemiec, ale nie można się im dziwić”. Dzienniki brytyjskie również trzymają się linii „nie wyrażania entuzjazmu wobec przyszykowanej”. Tak czy owak daje się wyczuć wspólną platformę tej kampanii, motywującą wskrzeszenie Wehrmachtu rzekomo „koniecznością”. Prasa imperialistyczna stara się czytelnikowi wbić w głowę, że decyzja zapadła i nie pomoga żadne dasy. „America locuta — causa finita”.

Osobne miejsce należy się stanowisku niestrudzonego orędownika niemieckiego militarysty i szowinisty, a więc — jak łatwo się domyśleć — oficjalnego organu Watykańu, „Osservatore Romano”. Dziennik ten poparł i podpisał się oburzać pod ostatnim z wielu oświadczeń Adenauera, w którym domagał się on utworzenia „silnej policji ochronnej”, wyposażonej w broń przeciwpancerną. Poza tym „Osservatore Romano” domaga się zwiększenia zachodnio-niemieckiej produkcji stali. Nie ma potrzeby wyjaśniać dlaczego. Nowy Wehrmacht, którego tak żarliwym propagatorem jest Watykan, potrzebuje broni. Dis produkcji czołgów potrzebna jest ta stal, której się tak domaga „Osservatore Romano”.

Kola maszyny zbrojeniowej Trizonii, popychane rękami imperialistów, zaczynają się toczyć. Okupacyjne władze brytyjskie ogłosiły zaprzestanie demontażu zachodnio-niemieckich fabryk zbrojeniowych, m. in. zakładów Kruppa w Essen. Adenauer gra w coraz bardziej otwarte karty. Wszystkie już przygotowane: sztab, ministra wojny, karabiny, mundury. Brakuje tylko jednego. Nie ma i nigdy nie będzie zgody mas pracujących. W Trizonii narasta fala oporu narodowego. Krzepnie ruch obrońców pokoju we wszystkich krajach. Ogarniając coraz szersze masy, ruch ten będzie dostatecznie silny, by pokrzyżować złodnicze plany podlegaczy wojennych.

Amerykianie uchylają się od służby wojskowej

WASZYNGTON (PAP). — Senacka komisja budżetowa opublikowała w prasie oświadczenie kierownika za rządu do spraw służby wojskowej, gen. Hershey, złożone przezeń na posiedzeniu komisji w dniu 1 września. Hershey wskazuje w swym oświadczeniu, że rząd zamierza powołać do służby wojskowej do dnia 1 lipca 1951 roku od 370 do 500 tysięcy osób. Hershey zażądał dodatkowych kredy-

tów na potrzeby aparatu wyznaczonego do przeprowadzenia poboru.

Jednocześnie podaje się do wiadomości liczne fakty, świadczące o tym, że poważny procent obywateli amerykańskich, powołanych do wojska, uchyla się od zarządzeń. Pułkownik Cobb zawiadomił np., że w Nowym Jorku w dniu 12 września 22 procent wezwanych osób nie zjawili się na komisję poborową.

Konferencja absolwentów szkół pedagogicznych

W dniu wczorajszym w gmachu III Szkoły TPD w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 46, odbyła się konferencja absolwentów szkół pedagogicznych.

Na konferencji przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak również młodzi nauczyciele — wygłosili szereg przemówień, obracających metody pracy w szkolnictwie, sprawy wychowania młodego

pokolenia w duchu socjalistycznym itp.

Po uroczystym przyjęciu w szeregach Zw. Nauczycielstwa Polskiego 98 nowych członków — uchwalono rezolucję, w której młodzi nauczyciele w przyrzekają nie szczędzić wysiłków w wychowywaniu młodej kadry budowniczych Polski Socjalistycznej.

W związku z 70-leciem urodzin TOW. FRANCISZKA FIEDLERA w najbliższym czasie ukaze się jedynotomowy zbiór jego pism wybranych. Poniżej publikujemy szereg niewielkich wyjątków z prac tow. Fiedlera z różnych okresów jego działalności.

O Rewolucji w Rosji

Bezpośrednio po zwycięstwie rewolucji lutowej 1917 roku, tow. Fiedler zamieścił w piśmie SDDK i L „NASZA TRYBUNA” (Nr 10 z dn. 24.III. 1917 r.), artykuł p.t. „REWOLUCJA W ROSJI”, wskazując, że proletariaty rosyjski, obalwszy carat, walczy przeciwko burżuazji o rewolucję socjalistyczną.

„... Oto w marcu roku 1917 nie przejrzana fala rewolucyjna podnosi się z nizin głębokich, wznosi się wysoko ponad wszystko i wsieciłym zamachem, od jednego rzutu obala mur, stojący jej na drodze. I proletariaty polski dorzucił swą część do Wielkiej Rewolucji rozgrywającej się dzisiaj w Rosji — jego tkwi dorobek w dziele milio now. Walczył w jednym szeregu przez wiele lat.

A słowo stało się czynem! REWOLUCJA W ROSJI!

Zrodził ją proletariaty, wykołysał w swych rękach, dał jej uros-

nąć w potęgę. Krwia i życiem nie zliczonych swych synów dał jej początek — on, jej rodzic i władca.

„Zwycięstwo nad caratem, to akt pierwszy Rewolucji, teraz stała się wobec siebie dwie siły: burżuazja i proletariaty i między nimi właśnie poczęła się toczyć walka nieublagana.

„... Rewolucja proletariacka i imperializm — to dwie potęgi, wyścigające się i zwalczające się i dla tego musi rozpocząć się między nimi walka. Najbliższym hasłem Rewolucji — poza wywłaszczeniem obszarników i żądaniem reform robotników — musi być: PRECZ Z WOJNA! Im potężniejsza będzie organizacja robotnicza, im szersze kręgi zatoczy rewolucja, tym szybsze będą widoki położenia kresu wojnie morderczej.

Albowiem burżuazja francuska i angielska, posiadająca w Rosji olbrzymie kapitały, będą się obawiały, aby zwycięski rząd — istotnie rewolucyjny, — nie odmówił płaćenia długów, zaciągniętych przez krwawy i łupieżczy carat.

Nie plany zaboreza, lecz między

narodowa solidarność proletariatu jest hasłem rewolucyjnego proletariatu rosyjskiego...

Rewolucja rosyjska rzuca cień swój olbrzymi na wojnę wszechświatową... Wkraczamy w ostatni, rewolucyjny jej okres. Oby wiosna, która nadchodzi, była wiosną odrodzenia, wiosną proletariatu międzynarodowego”.

O konieczności zwyciężenia luksemburgizmu

W pracy swej „W kwestii chłopskiej” (r. 1933) tow. Fiedler pisze o chlubnych tradycjach rewolucyjnych wielkiego proletariatu i SDDK i L wskazywał na ich wielkopomne zasługi w budzeniu świadomości poczucia odrębności klasowej proletariatu, w walce z wpływami burżuazji w klasie robotniczej, nad wszystko zaś w niezmiennej walce o internacjonalizm, o ściśle powiązanie rewolucyjnej walki proletariatu polskiego z walką proletariatu rosyjskiego, o obalenie panowania caratu, o zwycięstwo nad burżuazją, o społeczne

Wyjątki z prac tow. Franciszka Fiedlera

i narodowe wyzwolenie ludu pracującego Polski i Rosji.

Równocześnie tow. Fiedler podał ostrej krytyce błędy SDDK i L:

„Zródłowa krytyka, przewyższenie luksemburgizmu jest dla partii naszej rzeczą wyjątkowo ważną. List Towarzystwa Stalina, który te kwestie wysunął dla całej Międzynarodówki, posiada szczególnie olbrzymie znaczenie dla KPP”.

„... KPP początkowo stała na stanowisku luksemburgizmu. W okresie wojen imperialistycznych i rewolucji, gdy kwestia bezpośredniej walki o władzę stała się dla proletariatu sprawą aktualną, stanowisko SDDK i L, rezygnujące ze zdobycia sojuszników w tej walce, stało się tysiącokrotnie szkodliwsze i musi prowadzić do katastrofalnych klęsk”.

W kwestii chłopskiej

„Zdobycie przez proletariaty hegemonii nad chłopstwem, pierwsze góra za sobą, dokonuje się nie automatycznie („samo przez się”).

„Byłoby niesłychanym błędem, gdybyśmy ruch rewolucyjny „Gro mady Grudziąd”, bądź ruch ście. gnienny, lub inne ruchy chłopskie uważali za ruchy bez futra, a nawet za ruchy reakcyjne. Były to ruchy burżuazyjno — demokratyczne, rewolucyjne — postępowe, były to próby chłopstwa polskiego dokonania rewolucji agrarnej, zburzenia feudalizmu z dołu, drogą rewolucyjną”.

Walka o pokój

Z artykułu p.t. „Przyszła wojna to talna”, G. Nowy Przegląd” maj 1935 roku):

„Przy dalszym istnieniu kapitalizmu, postęp techniki niesie masom w czasie pokoju nędzę i głód, brak pracy i poniewierkę, w razie zaś wojny grozi fizycznym wyginięciem. „Żywa siła” wojny staje się na równi z armią, całą klasą robotniczą, podtrzymującą produkcję w czasie wojny. Burżuazja będzie w przyszłej wojnie planowo i celowo tępić tę żywą siłę nieprzyjacielskiego kraju. Lecz istnienie ZSRR — kraju, gdzie klasa robotnicza jest „żywą siłą” w innym jeszcze znaczeniu i gdzie proletariaty, wolny od jarzma kapitału, swobodnie i świadomie tworzy historię, przez urzeczywistnienie socjalizmu, otwiera nową epokę w dziejach ludzkości.

Wszystkie narzędzia mordu i wszystkie teorie mordu zwrócone będą przede wszystkim ku zniszczeniu czolowej siły światowej rewolucji socjalistycznej — ZSRR. Wiszące nad światem groźne niebezpieczeństwo wojny, zagraża przede wszystkim ZSRR. Obrona ZSRR stanowi dla proletariatu międzynarodowego centralny punkt walki o pokój”.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC

- drogowskazem w pracy organizacji partyjnych O czym zapomnieli towarzysze z ZPB im. Kunickiego

„Wykonanie zadań Planu 6 - letniego wymaga podniesienia na wyższy poziom pracy przemysłu i usunięcia źródeł jego słabości. Nakłada to na Partię obowiązek głębszej niż dotąd znajomości spraw przemysłu i wzmożenia na zakładach walki o produkcję. Organizacje partyjne przemysłu bawelnianego muszą się poczuć w pełni odpowiedzialne za gospodarkę swoich zakładów i wykonanie planów”.

(Z uchwały Biura Organizacyjnego KC o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawelnianym).

Uchwała Biura Organizacyjnego KC o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawelnianym" głęboko zanalizowała przyczyny braków i niedomagań przemysłu bawelnianego, podkreśliła rolę organizacji partyjnych w walce o realizację planów produkcyjnych, postawiła przed ogniwami partyjnymi w zakładach, obowiązek wzięcia na siebie pełnej odpowiedzialności za wyniki pracy tych zakładów. Uchwała BO wskazała organizacjom partyjnym na konieczność gruntownego rozpatrzenia ich dotychczasowej działalności i wspólnego, kolektywnego opracowania nowych, lepszych metod pracy.

Dla organizacji partyjnych w przemyśle bawelnianym nowa uchwała BO winna była stać się punktem zwrotnym w ich dotychczasowej działalności, winna była pomóc im w wykryciu błędów i wskazać nowe drogi, prowadzące do zwycięskiej realizacji zadań Planu 6-letniego.

Zobaczymy jak organizacja partyjna w ZPB im. Kunickiego wypełnia wytyczne Biura Organizacyjnego KC, jak na swym terenie rozpracowuje i wprowadza w życie tę uchwałę.

Zapomniano o sprawach bardzo ważnych

sekretarz organizacji podstawił nam opracowany na podstawie uchwały BO projekt uchwały proponujący przed egzekutywą organizacji ZPB im. Kunickiego. Obszerny to i wydało by się bardzo rzeczowy

projekt. Szeroko i wyczerpująco omawia zagadnienia szkolenia zawodowego i partyjnego, współzawodnictwa, walki z postojami, kontroli pracy rady zakładowej, kontroli wykonywania planów, działalności wśród młodzieży i kobiet. Uwzględniając dotychczasowe błędy, nakreśla plan działania dla aktywu partyjnego.

Odpowiedzialnymi za realizację każdego z punktów, egzekutywa proponuje uczynić poszczególnych towarzyszy z Komitetu Fabrycznego i z kierownictwa zakładów. Czy jest jednak projekt uchwały, mówi o wszystkich istotnych dla Zakładów im. Kunickiego sprawach, czy uwzględniła wszystkie istniejące tu braki?

Jeszcze raz przeglądamy go punkt po punkcie. Jednocześnie badamy stan wykonania planów, przerzucamy protokoły z narad wytwórczych. Nie trudno dostrzec, że towarzysze z egzekutywy zapomnieli o trzech poważnych bołaczkach, a raczej po prostu nie zauważyli ich. Jedną z nich jest wspomniany już brak w projekcie uchwały, nie wysuwając ich, jakby to należało zrobić, na pierwszy plan. Jakże są to braki? — Niska jakość, słaba dyscyplina pracy i częste awarie.

Projekt uchwały nie wspomina nie tylko o tym, jak organizacja partyjna winna organizować kampanię o podniesienie jakości produkcji, nie wskazuje na jej rolę i zadania przy podnoszeniu dyscypliny pracy, nie mobilizuje organizacji partyjnej na odcinku walki z awariami.

A przecież uchwała Biura Organizacyjnego wskazuje między innymi na te trzy czynniki, jako podstawowe braki w pracy całego przemysłu

bawelnianego, podkreślając z naciskiem, że zwłaszcza na tych odcinkach organizacje partyjne winny wznieść swą działalność.

Trzeba jak najszybciej zapoznać załogę z projektem uchwały

Jest rzeczą zrozumiałą, że projekt uchwały powinien zostać jak najszybciej uzupełniony przez aktywu partyjny i związkowy, przez całą załogę zakładów. Egzekutywa postanowiła projekt ten przedłożyć na zebraniach organizacji oddziałowych i podstawowej, na zebraniu aktywu związkowego oraz na naradach wytwórczych. Myśl że wszec miar słuszna i godna uznania. Należało by jak najszybciej wprowadzić ją w życie, wzbogacić projekt uchwały, uchwalić go i rozpocząć realizację uchwały na wszystkich odcinkach.

Jednakże jak dotąd kierownictwo organizacji partyjnej działa zbyt opieszale. Aczkolwiek projekt uchwały opracowany został przez egzekutywę już dwa tygodnie temu, dotychczas odbyło się w tej sprawie zaledwie jedno zebranie organizacji oddziałowej przedziału, które w dodatku nie wniosło nic nowego i nie uzupełniło projektu egzekutywy. Dalsza akcja zatrzymała się w miejscu.

Towarzysze z ZPB im. Kunickiego powinni nadrobić opóźnienia i ze swym projektem uchwały jak najszybciej wystąpić do organizacji partyjnej oraz do całej załogi i kolektywnie opracować metody działania.

Uchwała Biura Organizacyjnego powinna i musi przynieść radykalne uzdrowienie sytuacji, do gruntu przeorać wszystkie odcinki produkcji, wyciągnąć na światło dzienne to wszystko co przeszkadza, co utrudnia pracę robotnikom, wyprostować drogi po których winny kroczyć administracja, organizacja partyjna i organizacja związkowa zakładów.

Towarzysze przekonali się sami, że uchwała BO — to niezawodny drogowskaz w ich pracy. Wszak to na podstawie uchwały BO gruntownie zbadali przyczyny niewykonania baz produkcyjnych przez poważną część załogi i opracowali nowe, skuteczne metody szkolenia zawodowego, podnosząc odpowiedzialność kierowników, salowych, majstrów i instruktorów. Na podstawie uchwały BO organizacja partyjna zajęła się bliżej naradami wytwórczymi i technicznymi, powodując opracowanie stałego kalendarzyka tych narad. Ruszyło z miejsca szkolenie partyjne i szkolenie agitato- rów. Egzekutywa organizacji opracowała plan uaktywnienia organizacji oddziałowych oraz przeprowadziła podział odpowiedzialności w egzekutywach oddziałowych.

Organizacja partyjna ZPB im. Kunickiego powinna jeszcze lepiej posługiwać się wytycznymi zawartymi w uchwałach BO, wykorzystując wszystkie zawarte w niej zalecenia i wskazówki, zapoznając z nimi jak najszersze rzesze robotników, czerpiąc z nich wytyczne dla dalszej pracy.

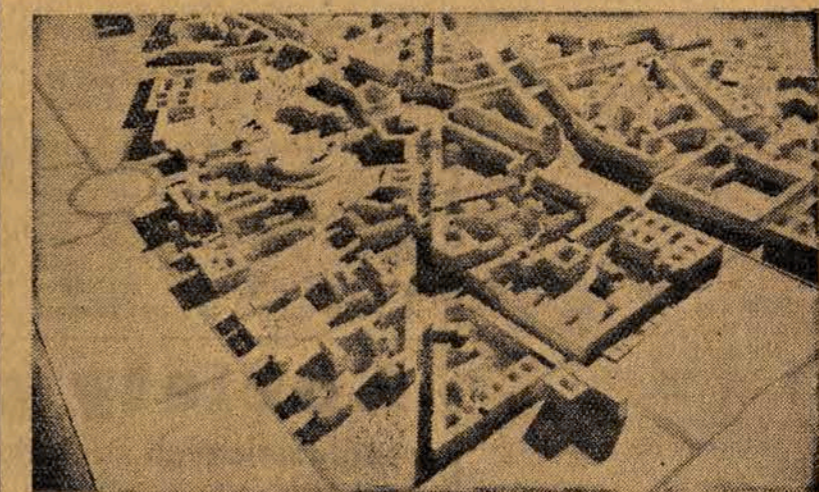
Tylko w ten sposób postępując zdola ona wypełnić całkowicie zadania jakie przed organizacjami partyjnymi w przemyśle bawelnianym stawia Komitet Centralny.

H. Sam.

Warszawa - Stolica Socjalistycznej Polski



Prezydent RP Bolesław Bierut odwiedził Osiedle Mieszkanic WSM na Żoliborzu. Foto — AR Nowosielski



Dnia 3 września br. w Warszawie została otwarta Wystawa Projektów: Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanic i osiedli warszawskich. Wystawa ta pokazuje rozbudowę Warszawy i osiedli warszawskich w Planie 6-letnim. Na zdjęciu: fragmenty ulic, Mokotowskiej, Wilczej i projektowanej nowej ulicy.

Akcja „H” rozwija się coraz lepiej Punkty skupu należy otoczyć czujniejszą opieką

Akcja „H”, która zapewniła chłopom - hodowcom trzody chlewnej stałe i opłacalne ceny oraz pewny rynek zbytu, rozwija się coraz lepiej. Chłopi kontraktują chętniej i wyhodowane sztuki odstają na czas do punktów skupu gminnych spółdzielni. „Samopomoc Chłopskiej”. Przykładem może służyć pow. skierniewicki, gdzie plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1951 r. został wykonany z poważną nadwyżką. Plan został przekroczony prawie we wszystkich powiatach na szego województwa, co jest bezsprzecznie zasługą gminnych spółdzielni.

Nie brak jednak jeszcze wielu niedociągnięć ze strony gminnych spółdzielni przy samej organizacji skupu żywności, jak również ze strony delegatur Centrali Miesnej, zajmującej się odbiorem od gminnych spółdzielni zakupionych przez nie sztuk. Przyczynia to niemało szkód zarówno państwu jak i gminnym spółdzielniom, a nieraz także i samym hodowcom. I tak więc np. niedbalstwo Delegatury Centrali Miesnej w Skierkowie naraziło na poważne straty gmina spółdzielnię w Dębowej Górze, pow. skierniewickiego. W ciągu 4 dni kilkanaście świń i kilkanaście cieląt pozostawało na miejscu skupu, co spowodowało podniecenie tuczniaków, nie licząc ubytku na wadze pozostałych sztuk.

Ponosi to również winę i gminna spółdzielnia, która powinna była zatrudnić więcej osób do odbioru zwierząt, a ostatnio zamówionych zostało 100 sztuk sanitarnych, które po zapatrzeniu ich w niezbędne środki opatrunkowe, w najbliższym już czasie zostaną rozlane do poszczególnych jednostek służbowych.

mady Krzetzów dostarczył sztukę wagi około 150 kg. Kierownictwo spółki oświadczyło, że za sztukę tę może mu wypłacić po 178 zł. za kg., tj. niższe ceny urzędowej. Hodowca nie zgodził się na to, uważając cenę, podaną przez kierownictwo spółki za krzywdzącą go. Ale po dłuższym namyśle zdecydował się w końcu na sprzedaż. Sztukę tę nabył od niego nieznanym osobnik, rzekomo dla dalszej hodowli, placąc mu cenę, wyznaczoną przez kierownictwo spółki. Okazało się później, że nabywca jest spekulantem, który sprzedał gminnej spółdzielni tego samego dnia tę samą sztukę, po 204 zł. za kg., tj. za cenę oficjalną. Zaczodzi pytanie dlaczego kierownictwo spółki płaciło w Wielgomłynach różne ceny za te same sztuki, w zależności od tego, kto je sprzedaje?

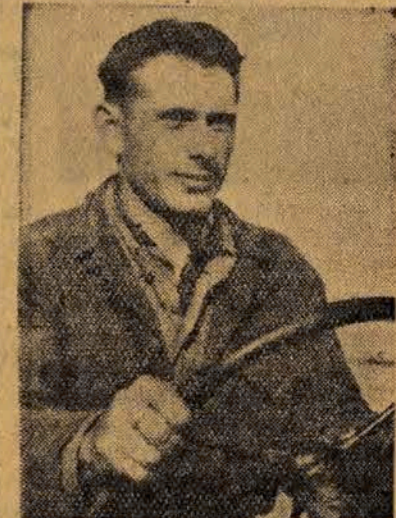
Tego rodzaju fakt wywołuje słusze rozgoryczenie wśród hodowców, a zarazem wskazuje na konieczność roztoczenia bacniejszej kontroli nad sprzedażą zwierząt rzeźnych.

Spekulanci konsekwentnie wpleceni w nasze życie gospodarcze, usiłują wnieść się jeszcze tu i ówdzie, chcąc żerować na nieświadomości chłopów pracujących. Wykorzystują oni skwapliwie brak czujności ze strony organizacji partyjnych oraz kierownictw placówek społeczno-gospodarczych.

kając z wypłatami. Np. ob. Feliks Zarada musiał trzykrotnie zgłaszać się po należność za odstawnego tuczniaka, tracąc niepotrzebnie czas. To wszystko wskazuje, że szereg organizacji partyjnych nie wykazuje jeszcze dostatecznej czujności wobec bardzo różnorodnych zakusów wroga klasowego.

Spekulanci jeszcze działają i trzeba ich bezwzględnie zwalczać.

Wzorowy traktorzysta



Tow. Stefan Barański, syn chłopca malorolnego, sam chłop malorolny posiadający 1,5 ha ziemi, jest najlepszym traktorzystą POM w Strzelcach Wielkich, pow. radomszczańskie. Członkiem spółdzielni produkcyjnej, gdzie orze ziemię pod zastawy jesienią, są bardzo zadowolony z jego pracy, tak pod względem ilości, jak i jakości.

Śladem naszych korespondencji Usuwamy braki - zwalczamy niedbalstwo

W swej korespondencji z dn. 22 sierpnia pt. „Niedbalstwo czy zła wola” tow. Saar z ZPB im. Marchlewskiego podał przykłady marnotrawienia na dziedzinie fabrycznym worków oraz bel makulatury. W od powiedzi rada zakładowa fabryki wyjaśniła: „Nagromadzenie bel z makulatury i zużytych cewkami powstało na skutek nieodbiorności tych odpadków przez Centrale Odpadków Użytkowych, oraz z racji nieprzydzielenia nam rozdzielni na wysykie odpadków wagonami. Rozdzielni taki otrzymaliśmy dopiero te lefonicznie w dniu 11 września br. i odpadki te zostaną w najbliższym czasie skierowane do fabryki papieru”.

stąpiło w lipcu, spowodowane zostało ograniczeniem funduszy rady na prenumeratę gazet. Obecnie decyzją rady zwiększono fundusze na ten cel i już od 5 września świeże gazety są co dzień umieszczane na tablicy”.

Z korespondencji tow. Wilka z Filmu Polskiego pt. „Sztatnia na strychu” wynikało, że pracownicy Atelier byli pozbawieni szatni, ponieważ przez dziury w dachu woda lała się wprost na ubrania nieliczących śmiat-ków, którzy odważyli się korzystać z tej „szatni”. Film Polski w związku z tym nadesłał następujące wyjaśnienie: „Sztatnia na strychu dla grupy techniczno-oświetleniowej jest sztatnią tymczasową, do czasu wykończenia budynków gospodarczych. Jednocześnie nadmieniamy, że dach tej prowizorycznej szatni został już pokryty papą i posmarowany smołą”.

W związku z korespondencją tow. Florczaka pt. „Czy to jest współpraca międzyzakładowa”. Dyrekcja ZPP im. Jurczaka wyjaśnia: „W lipcu zwróciliśmy się do zakładów im. Szeni-walda, w których pracuje tow. Florczak, o dostarczenie nam towaru do wykończalni. Towar dostarczono. Jednakowoż przez pomyłkę pracownicy kmo magazynu istotnie podano zakład Szeniwalda fałszywy termin wykończenia partii. Zaznaczamy, że nie było w tym żadnej złośliwości, jedynie zwykłe niedopatrzenie, które nigdy się nie powtórzy”.

W odpowiedzi DOKP na korespondencję tow. Jacaka pt. „Brak apteczek na stacjach kolejowych” czytamy: „Ostatnio zamówionych zostało 100 skrzyń sanitarnych, które po zapatrzeniu ich w niezbędne środki opatrunkowe, w najbliższym już czasie zostaną rozlane do poszczególnych jednostek służbowych”.

Radośnie obchodziliśmy Święto Plonów

W naszej spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach pow. łowickiego, obchodziliśmy tradycyjne dożynki. Już od wczesnego ranka licznie przybywali chłopcy z okolicznych wiosek, aby wziąć udział w pierwszych dożynkach, obchodzonych w naszej spółdzielni, jak również w pierwszym Święcie Plonów w okresie Planu 6-letniego. Urodzaje w tym roku były doskonałe, toteż na twarzach wszystkich zebranych malowała się radość.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz ekipy robotnicze z Łodzi i Łowicza. Dożynki stanowiły przegląd naszych osiągnięć w dziedzinie rolnictwa oraz były żywo wyrażoną manifestacją na rzecz pokoju. Dożynki odbyły się pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, w którym miasto i wieś przystępują do wspólnej pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego, kładącego podwaliny socjalizmu w Polsce. Franciszka Michalska korespondent chiński „Głosu” ze spółdzielni produkcyjnej Jackowice, pow. łowickiego.

Nasi korespondenci piszą

Zablokowane miliony w przemyśle odzieżowym

Wytyczne IV i V Plenum KC PZPR wyraźnie stawiają zadania przyspieszenia cyklu obrotów środków pieniężnych. Jednym z zasadniczych współczynników przyspieszenia tego obiegu jest niedopuszczenie do tworzenia się zbędnych remanentów, czy to surowca, czy materiałów gotowych. A tymczasem w magazynach Zakładów Przem. Odzieżowego im. Próchnika wciąż jeszcze nie upłynięto 90.000 szpilek jedwabiu, setek metrów tasiemki, tysięcy sztuk różnych guzików, tysięcy haftek i t. p. Ogółem wartość samych dotąd nie upłyniętych resztek wynosi 5 mil. zł. Uważam, że remanentami tymi winien się wreszcie zaintereso-

sować CZPO i pomóc naszym zakładom przy ich upłynieniu. M. Stasiak Zakł. Przem. Odzież. im. Próchnika.

„Trójka terenowa” nie w porę zawiesiła swą działalność

Zbliża się okres przewozów je-siennych, okres największego nasilenia prac w kolejnictwie. Chcąc w terminie i sprawnie zaopatrzyć miasta w żywność oraz opał, musimy my, kolejarze, najbardziej usprawnić naszą pracę, zlikwidować wszelkie usterki, które mogłyby utrudnić transport. Dlatego też wysuwa się obecnie konieczność urządzenia narady wytwórczej, która zajęłaby się tymi zagadnieniami. Niestety jednak „trójka terenowa” która ma na celu organizowanie i przy gotowanie narad w tym okresie jakby zawiesiła swą działalność, i od dwóch miesięcy nie pomyślała o zebraniu się. Wielki już czas, aby tą sprawą zajęła się organizacja partyjna. Nie wolno nam zmarnować ani jednego dnia. J. Olszewicz Państw. Techn. Włók.

Stanisław Gromiec PKP Łódź Fabryczna. Eugeniusz Skrzypczak.

Sluchacze Technicum nie zapominają o Warszawie

W tych dniach w Państwowym Technicum Włókienniczym odbyło się zebranie, poświęcone omówieniu planu pracy na rok bieżący. Na zebraniu tym słuchacze z dumą podkreślali, że zostały dotrzymane wszystkie dotychczasowe zobowiązania uczelni, czy to dotyczące uczczenia Święta PKWN, czy przyspieszenia odbudowy Warszawy.

„Trójka terenowa” nie w porę zawiesiła swą działalność

Zbliża się okres przewozów je-siennych, okres największego nasilenia prac w kolejnictwie. Chcąc w terminie i sprawnie zaopatrzyć miasta w żywność oraz opał, musimy my, kolejarze, najbardziej usprawnić naszą pracę, zlikwidować wszelkie usterki, które mogłyby utrudnić transport. Dlatego też wysuwa się obecnie konieczność urządzenia narady wytwórczej, która zajęłaby się tymi zagadnieniami. Niestety jednak „trójka terenowa” która ma na celu organizowanie i przy gotowanie narad w tym okresie jakby zawiesiła swą działalność, i od dwóch miesięcy nie pomyślała o zebraniu się. Wielki już czas, aby tą sprawą zajęła się organizacja partyjna. Nie wolno nam zmarnować ani jednego dnia. J. Olszewicz Państw. Techn. Włók.

Jak usprawnić kurację na wczasach leczniczych

W roku bieżącym wyjechało na wczasy zdrowotne do Krynicy znacznie więcej ludzi pracy, niż w roku ubiegłym. Wczasy takie trwają 3 tygodnie, gdyż okres ten jest niezbędny dla przeprowadzenia właściwego leczenia. Niestety, praktyka wykazała, że 21 dni pobytu w Krynicy nie pokrywa się bynajmniej z 21 dniami kuracji. Wczasowicze dużą część czasu, przeznaczoną na leczenie, spędzają w kolejkach do lekarza. (Średnio od 2 do 4 dni), później do tzw. biura planowania zabiegów, ustalającego terminy zabiegów na 10 dni z góry. Ostatecznie z 21 dni, przeznaczonych na zabiegi, przynajmniej czwartą część trzeba zmarnować na różne wyczekiwanie i załatwienie formalności. Wobec tego, iż wczasy lecznicze czynne są przez cały rok, należało by jeszcze teraz w Krynicy doprowadzić do większej przepustowości biura planowania i zwiększyć personel lekarski tego poważnego uzdrowiska.

Robotnice łódzkie dotrzymują słowa

Dla uczczenia obrad I Polskiego Kongresu Pokoju włókienniki Łódźki podjęły liczne zobowiązania, będące obecnie w stadium realizacji.

W ZPB im. 1 Maja w przedzalni cienkoprzędnej 30 przątek przeszło z obsługi 4 stron na obsługę 5, zaś 5 przątek z obsługi 4 stron na 6. Jedną z pierwszych, która przeszła na obsługę 6 stron, jest ZMP-6wka Zofia Kielanowicz.

W przedzalni średnioprzędnej ZPB im. 1 Maja wszystkie kobiety z inicjatywą ZMP-ówek obsługują obecnie 3 strony. Wiesława Piechna, Aurelia Sabela, Honorata Jakubczyk, Janina Chrusowska, Maria Nowacka i Irena Woźniak przekraczają znacznie swoje normy. Na wyróżnienie zasługuje także ob. Helena Jaworska, będąca mężem zaufania, która po młodzieżowych pierwszych przeszła na obsługę 3 stron.

W ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej na obsługę zwiększonej ilości wrzecion przeszło 45 przątek. Przykładem świeci tutaj ob. Janina Weziak, która jest przadką od 22 lat. Wyteżoną pracą pragnie ona zadokumentować swą wolę obrony pokoju.

Robotnice dają wyraz swej dojrzałości politycznej i społecznej, przyczyniając się wydatnie do rozwoju ruchu wielowarstwowego. Należało by jednak otoczyć ten masowy zryw kobiet jak najtroskliwszą opieką, aby każdy dzień powiększał zastępy robotnic, przekraczających plany produkcyjne.

Zarówno centralne zarządy prze mysłowe, jak i rady zakładowe oraz majstrów winni stale o tym pamiętać.

Genowefa Pietrzak.

Głos Kobiet

Rady kobiece mają wiele do zdziałania

Co mówi dotychczasowy przebieg zebrań wyborczych

Wybory do rad kobiecych w zakładach pracy oraz instytucjach są już obecnie na ukończeniu. 85 proc. przewidzianych zebrań wyborczych już się odbyło. Przebiegały one pod hasłem przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i wzmoczonej walki w obronie pokoju. W toku przeważającej ilości zebrań podejmowane były zobowiązania produkcyjne, które już zostały wypełnione lub znajdują się w trakcie realizacji. Kobiety łódzkie złożyły jeszcze jeden dowód swej ofiarności i entuzjazzmu pracy.

Obecnie terminy wyborów do rad kobiecych są ustalane właściwie. Po czątkowo związki zawodowe chciały sobie prace uprościć i narzucały kalendarzyk zebrań w sposób mechaniczny, niedostosowany do możliwości poszczególnych zakładów. Ostatnio sprawy te uregulowano i

zebrania wyborcze odbywają się w dniach i godzinach, wygodnych dla załóg, w obecności przedstawicieli rady zakładowej oraz dyrekcji.

Niestety, należy jednak stwierdzić, że w przeciwieństwie do zakładów produkcyjnych, gdzie na zebraniach wyborczych — rozwija się żywa dyskusja i podejmowane bywają poważne zobowiązania produkcyjne, w instytucjach, zatrudniających inteligencję pracującą, na ogół rzadko zgłaszane są zobowiązania, a dyskusja toczy się ospale. Jako przykład może służyć zebranie w Zarządzie Nieruchomości Dzielnicy Śródmieście.

Rozpatrując przebieg dotychczasowych zebrań wyborczych trzeba jasno zdać sobie sprawę z konieczności stałego podnoszenia uświadomienia kobiet pracujących zarówno w fa-

brykach, jak i w biurach oraz z poważnych zadań, stojących przed radami kobiecymi.

W pierwszym rzędzie winny one tak spopularyzować Plan 6-letni, aby dotarli on do świadomości każdej kobiety pracującej i do każdej gospodyni domowej. Rady winny czuwać nad systematycznym doskonalaniem kobiet, nie wykonujących jeszcze swych baz akordowych, nad tym, by instruktorki rekrutowały się z najlepszych pracownic. Ciągle, uporczywa troska o właściwy, socjalistyczny stosunek do pracy, walka o kulturę miejsca pracy — oto następne zadania. Rady kobiece winny także otoczyć opieką istniejące przy wielu instytucjach terenowe koła Ligi Kobiet, do których należą nie pracujące zawodowo — żony pracowników. Rady kobiece nie mogą również zapominać o zagadnieniach awansu społecznego i zawodowego kobiet, w oparciu o wspaniałe doświadczenia kobiet radzieckich.

Poważne pole do działania mają też rady kobiece w dziedzinie stworzenia odpowiednich warunków pracy kobietom, które przechodzą na obsługę zwiększonej ilości maszyn. Niewątpliwie, rady kobiece będą musiały włożyć wiele wysiłków by sprostać tym wszystkim zadaniom. Znany jest jednak zapal do pracy robotnic łódzkich, ich energia i zdecydowanie w osiąganiu swych celów. Dlatego też nowo wybrane rady kobiece nie zawiodą pokładanego w nich zaufania.

Janina Waszak.

Kobiety w kraju Socjalizmu



Starszy inżynier Natalia Fedotowa (z lewej strony), której specjalnością jest budowa instalacji ochładzających pracuje z oddaniem dla przemysłu spożywczego. Na zdjęciu — udziela ona wskazówek kreślarskiej — Tamarze Klimanowej.

Szkolenie ideologiczne kobiet

Jednym z najważniejszych zadań, które stoją przed aktywem kobiecym u progu realizacji Planu 6-letniego — jest podniesienie poziomu uświadomienia wśród najszerszych rzesz kobiet. Cel ten możemy osiągnąć przede wszystkim dzięki szkoleniu ideologicznemu.

W dniu 18 września br. rozpoczął się w Łodzi 14-dniowy kurs dla aktywistek kobiecych. Na kursie tym 42 towarzyski zapoznają się z najważniejszymi zagadnieniami chwili obecnej. Wyczerpująco będą omówione zagadnienia walki w obronie pokoju, dokładnie wyjaśnio

na zostanie sprawa kadr w okresie realizacji zadań Planu 6-letniego. Słuchaczki kursu będą mogły zgłębić zagadnienia roli kobiet w walce o przebudowę wsi, we współzawodnictwie pracy, w doskonaleniu zawodowym, w radach narodowych. Wykłady dadzą instruktorkom partyjnym wszechstronne wytyczne dla ich pracy.

Uzyskane wiadomości uczestniczki kursu przeniosą do zakładów pracy, zapoznając z nimi kobiety — aktywistki społeczne i zawodowe. Stanowić to będzie dalszy etap ich walki o pokój, o wykonanie poruczonego im zadania Planu 6-letniego.

(6-7)

Kobiety przodują

w spółdzielczych zakładach pracy w Szczecinie

Wśród kilku tysięcy kobiet pracujących w szczecińskich zakładach spółdzielczych znajduje się dużo wybitnych przodownic pracy.

M.in. w Spółdzielni Garbarzy im. Małgorzaty Fornalskiej, zajmującej się uszlachetnieniem skór z ryb i dro-

biu, przoduje 30-letnia brygadziśka Zofia Perczyńska, której brygada stała przekracza plany produkcyjne. Perczyńska z robotnicą została ostatnio awansowana na brygadziśkę. Z powierzonej jej funkcji wywiązuje się doskonale i ofiarnie pomaga w zdobywaniu kwalifikacji zawodowych młodszym od siebie koleżankom. Przeszkoliła już grupę kobiet, które pracują obecnie jako garbarze, osiągając dobre wyniki. Zofia Perczyńska jest aktywistką PZPR, agitatorką w zakładzie pracy, oraz bierze czynny udział w pracach miejscowego koła TPPR.

21-letnia Lucyna Lesiewicz jest przodownicą Spółdzielni Pracy konfekcyjno-krawieckiej „Szczecinianka”. Osiąga ona przeciętnie 140 proc. normy przy doskonałej jakości produkcji. Pełni ona funkcję sekretarza koła ZMP i pracuje społecznie w Lidze Kobiet i w TPPR.

Dobrymi wynikami w produkcji i czynną działalnością społeczną wyróżniła się w Spółdzielni „Trykot” 26-letnia pończoszarka Wanda Giwer. Osiąga ona stale ponad 120 proc. normy.

Kobiety przodują również w Spółdzielni „Robotnik”. Wiele z nich wysunęło na wyższe odpowiedzialne stanowiska. M.in. wzorowe ekspedientki Zofia Dzierzbicka, Natalia Miłkowska, Irena Mackiewicz, Zofia Sulowska i Małgorzata Mikołajczak zostały kierowniczkami sklepów.

Tow. Czuchno — bohaterka socjalistycznej pracy



na 10 oddziałów. Co wieczór brygada dzieli zdej sprawozdanie przewodniczącej. Ona dokładnie zapisuje ich uwagi i wyznacza im zadania na dzień następny. Brygadziści z kolei przekazują przez głośniki radio we polecenia oddziałowym.

Plan pracy układany jest na początek każdego roku. Z góry preli minuje się dochody i rozchody kołchozu, uwzględniając również wydatki inwestycyjne oraz fundusze dla starych i niezdolnych do pracy.

Te wszystkie sprawy tow. Czuchno może znać doskonale. Wszak dba o to, żeby kołchoz nie tylko wykonywał plan, lecz dawał ponad planową produkcję. Nie ma roku, aby prowadzone przez nią gospodarstwo nie przyniosło państwu poważnych nadwyżek, podnosząc jednocześnie zarobki kołchoźników.

Tow. Praskowia Czuchno jest szczęśliwa. Dwoje jej dzieci ukończyło już uniwersytet, dwoje innych uczęszcza do gimnazjum. Pod jej okiem wzrasta dobrobyt, spokój i szczęście ludzi pracy.

Tow. Czuchno — kołchoźnica radziecka z wizytą w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach.

Radośnie śmiały się oczy tow. Praskowii Czuchno, przewodniczącej jednego z radzieckich kołchozów, gdy odpowiadała na serdeczne powitania wilkowieckich chłopów. Spośród wszystkich delegatów ona, jako najstarsza, najbardziej doświadczona gospodyni, miała najwięcej tematów do rozmowy z kobietami wilkowieckiej spółdzielni. Odpowiadając na powitanie rzekła krótko:

— „Władza radziecka wyzwoliła kobiety z ucisku, w którym tkwiły, z ciemności i zafociania. Władza radziecka uczyniła z nas świadome obywatelki, współbudowniczy państwa socjalistycznego”.

Mówiąc to tow. Czuchno miała przede wszystkim siebie na myśli. Przecież to ona sama była dawniej wyrobnicą na wsi, po tym za nędzne grosze pracowała w fabryce. Nie umiała czytać ani pisać. Wielka Rewolucja Październikowa zmieniła do gruntu jej życie. Jako członkini kołchozu, wspólnie z całą wsią budowała nowe, lepsze jutro. Posiadała ją do szkoły. Po tym jeszcze na kurs rolniczy. Rychło wyróżniła się swą pracowitością, energią, umiejętnością gospodarowania. Została przewodniczącą kołchozu.

Od tego czasu minęło już kilkanaście lat, a tow. Czuchno nadal pełni swe tak odpowiedzialne funkcje. Tylko każdego roku przybywa na jej pierś więcej orderów i odznaczeń: order Lenina, order Bohatera Pracy Socjalistycznej, Czerwona Gwiazda, odznaczania za wysokie urodzaje.

Tow. Czuchno z zapałem opowiada o pracy w swym kołchozie. 6.000 ha ziemi, setki krów — nierogacizny — to naprawdę ogromne gospodarstwo. Aby je dobrze prowadzić, trzeba sobie umieć zorganizować pracę. Członkowie kołchozu podzieliłi się na 6 brygad. Każda brygada

Kobieta dzisiejszych Węgier

twórczo współpracuje w wielkim dziele realizacji planu 5-letniego

Wrażenia z pobytu wczasowego

Powojenne trudności gospodarcze, z którymi walczyła demokracja węgierska w ciągu ubiegłych 5 lat, zostały przełamane dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki ofiarnym wysiłkom ludu węgierskiego. W dziele tym licznie uczestniczyły kobiety, które coraz częściej zajmują stanowiska kierownicze, zarówno w prze-

myśle, handlu, jak i w ośrodkach maszynowych lub w spółdzielniach produkcyjnych oraz na polu kultury i oświaty. Żaden odcinek twórczej pracy nie jest obcy Węgierce.

Węgierski Związek Kobiet Demokratycznych prowadzi akcję upolitycznienia kobiety węgierskiej i swym zasięgiem obejmuje szerokie

zeszłe kobiet miast i wsi. Nad to Związek rozwija szkolenie zawodowe oraz systematycznie przygotowuje rzesze kobiece do aktywnego udziału w państwowych planach produkcyjnych. Toteż kobiety węgierskie masowo uczestniczą we współzawodnictwie pracy, przyczyniając się do przedterminowego wykonania planu 5-letniego.

Celem zrealizowania zadań, objętych 5-letnim planem, Węgierski Rząd Ludowy przeznaczył na inwestycje kwotę 50,9 miliardów forintów, z czego na opiekę nad matką i niemowlęciem, na domy położnicze, ochronki i żłobki przypada 173,5 miliona forintów. Ilość domów położniczych w 1954 roku zostanie podniesiona do 155, wobec 98 w roku 1949. Nowe domy położnicze stworzone zostaną w pierwszym rzędzie w okęgach górniczych i osadach robotniczych. W okresie realizacji planu 5-letniego o 6000 niemowląt więcej uzyska miejsca w żłobkach, a o 7600 dzieci w ochronkach.

We wszystkich zakładach pracy na całym Węgrzech widnieją napisy i transparenty, wzywające do walki o pokój. Na imperialistyczne podżeganie do nowej katastrofy wojennej kobiety węgierskie odpowiadają wzmoczoną produkcją, wzrastając z każdym dniem ilością przodownic społecznych, oraz jeszcze szerszą niż dotąd — opieką nad matką i dzieckiem, jak również stale potęgującą się walką w obronie pokoju.

Helena Stolarz
pracownica C. T.

Nasze czytelniczki mają głos

„Kopciuszek“ zakładów im. Marchlewskiego

Postulaty kobiet Oddziału I-go

W oddziale I ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Pogonowskiego ubiegłotygodnia odbyło się zebranie wyborcze do rad kobiecych. W czasie dyskusji wysunięto kilka spraw, których załatwienie stanie się właśnie zadaniem nowo wybranej rady. Kobiety zwróciły uwagę na to, że w zakładach nie ma szatni. Wskutek tego robotnice muszą przebierać się do pracy w ustępie. W ambulatorium brak odpowiedniej strzykawkowej do strzyżek, a pielęgniarka, ob. Stokowska, prosi bezskutecznie o kupno nowej. Nie ma również kropli ani bandaży, które bardzo trudno otrzymać z centrali ZPB im. Marchlewskiego. Z tego też powodu w ambulatorium w razie potrzeby trudno jest udzielić pierwszej pomocy chorym.

Podczas dyskusji poruszono również braki, istniejące w bursie dla dziewcząt z SPP, mieszczące się przy

zakładach. M.in. personel, obsługujący stołówkę dla dziewcząt, nie ma białych fartuchów, ani czepków na głowę. Tak gotują i tak podają do stołu. Kierowniczka bursy kilkakrotnie zwracała się do centrali ZPB im. Marchlewskiego w tej sprawie, ale bez skutku.

Kierownictwo oddziału przy ul. Pogonowskiego dostrzega owe braki, stara się je usunąć, ale natrafia na przeszkody, ponieważ załatwienie każdej sprawy w centrali zakładów trwa długo lub w ogóle nie przynosi wyników.

J. Lipińska,
z Dzielnicy Staremięskiej LK.

Od Redakcji: Prosimy kierownictwo ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej o bliższe zainteresowanie się oddziałem przy ul. Pogonowskiego. Oczekujemy wyjaśnień.

— X —

Zdobywamy nowe zawody

W oddziale mechanicznym Elektrowni Łódzkiej wśród samych mężczyzn pracuje jedna kobieta, niedawno awansowana na mechanikę precyzyjnego.

W przestronnej, bardzo widnej, czysto utrzymanej sali tow. Janina Kempa z uwagą i skupieniem pochyla się nad drobną częścią licznika, zajęta prawidłowym umocowaniem skali, wskazującej ilość zużytych kilogramów. Wyczerpująco objaśnienia udziela jej tow. Michał Pałka, którego obowiązkiem jest dokładne wyuczenie nowej pracownicy.

Janina Kempa już 7 rok pracuje w Elektrowni Łódzkiej. Przeszła różne zawody: była sprzątaczką w kotłowni, pomocnicą kucharki, potem obsługiwała kąpielisko dla pracowników Elektrowni, następnie wysunię-

to ją do pracy jako pomoc lakiernika.

Ostatnio znowu awansowała. Jest przejęta swą nową rolą mechaniką precyzyjnego — „Początki zawsze bywają trudne — zwierza się nam. — Ale dołożę wszelkich starań, żeby wszystko dobrze pojąć i opanować. Uda mi się to tym bardziej, iż uczęć mnie towarzyszy wyjątkami mi wszystko bardzo dokładnie i szczegółowo.

— Podstawowa organizacja partii na wysunięto mnie na to stanowisko i otacza mnie troskliwą opieką. — Ja ze swej strony nie mogę zawieść tego zaufania, gdyż wiem doskonale, ile rąk potrzeba do pracy w Polsce Ludowej. I to wiem również, że kobiety mogą jeszcze wyczerzyć się bardzo wielu zawodów, tylko niekiedy brak im odwagi”.



Tow. Janina Kempa przy pracy

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdział Dzienników „Ruch”
Plac Kościuszki 16, tel. 250

DROBIAZGI tomaszowskie

Przypominamy, że od czwartku 14 bm. przyjmowane są zapisy kandydatów do Ogniska Plastycznego. Słuchaczem może być każdy w wieku od lat 7 (a nie 17, jak mylnie podano w poprzednim komunikacie), kto wykazuje na egzaminie dostateczny stopień uzdolnienia w kierunku rysunku, malarstwa, czy rzeźby.

Osoby zainteresowane winny się zgłaszać w kancelarii Muzeum Regionalnego w godzinach 16—19.

Większość sklepów uspołecznionych cierpi na brak papieru do opakowania sprzedawanych produktów. Jest szczególnie nieprzyjemne kiedy w zakładach masarskich odważone mięso czy wędlinę dają człowiekowi do „garści”. Mięso przed gotowaniem można jeszcze opłukać. Ale co zrobić, gdy ćwierć kilo „krakowskiej” rzuczone zostanie bez papieru na bufet?

Półkilogramowy młotek w sklepie „Mozozbytu” kosztuje 120 zł. Tak sam młotek w sklepie Powojskiej Spółdzielni Spożywców na Warszawskiej kosztuje 190 zł. Kto nam wytłumaczy skąd taka różnica w cenach?

Proponujemy kierownictwu instytucji handlowych rozpatrzenie następującej sprawy: nierządnie robotnicy i robotnicy, wychodząc z pracy po godz. 22, chcieliby na być artykuły spożywcze na kolację, czy śniadanie. Niestety, sklepy zamyka się u nas o godz. 19. Czy nie można by, jak tak to zrobiono w Łodzi, przedłużyć godzin handlu dla niektórych sklepów do godz. 23? Powiedzmy, jeden sklep na Wilanowie i jeden w śródmieściu wystarczyłby całkowicie.

Punktualność to cnota

Dyżurni ruchu naszej tomaszowskiej stacji kolejowej uparli się i czynią wszystko, aby po ciąg osobowy do Spały nigdy nie odszedł zgodnie z wyznaczonym rozkładem jazdy. Już stało się tradycją, że pociąg ten codziennie odchodzi z Tomaszowa z opóźnieniem w granicach 10—20 minut, a rekordy bije zwykle w niedziele. Ostatniej niedzieli opóźnienie wyniosło jedynie... czterdzieści minut.

Ponieważ pociąg ten jest pociągiem miejscowym — wydaje się, że przy dobrej woli i dobrych chęciach można by ten troszkę niewłaściwy stan zlikwidować. Bo gdyby przyjeżdżał on skądinąd, moglibyśmy mówić, że to inni dyżurni „nawalają”. Ale tak?...

Punktualność — to bardzo miła cnota i konieczna jest, aby i pociągi przychodziły i odchodziły punktualnie. I to nie tylko pociągi dalekobieżne, ale i miejscowe jak ten do Spały.

Chcemy wierzyć, że spóźnienia będą zlikwidowane. Chcemy wierzyć, że już w najbliższych dniach według czasu odjazdu pociągu Tomaszów—Spała będzie można regulować zegarki.

Od wrocławskiego kongresu zjednoczeniowej organizacji młodzieżowych do chwili obecnej organizacja ZAMP-owska na wyższych uczelniach posiadała autonomię. Wyrażała się ona w istnieniu odrębnej organizacji studenckiej — Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej. W sierpniu br. obradująca w Warszawie Rada Naczelna ZAMP podjęła uchwałę polecającą Zarządowi Głównemu przeprowadzenie do końca roku wcielenia autonomicznego dotąd ZAMP, w ramy jednolitej struktury organizacyjnej ZAMP. Studenci ZAMP-owcy uchwalę tę powitali z radością.

Dlatego dotychczas istniała autonomiczna organizacja studencka i dlatego obecnie nastąpiła likwidacja tej autonomii?

Ażby odpowiedzieć na pierwsze pytanie musimy cofnąć się o dwa lata wstecz. Sytuacja polityczna na wyższych uczelniach w tym okresie była trudna. Młodzież robotnicza i chłopska stanowiła jeszcze wtedy znikomą odsetek studiującej młodzieży. Wyższe uczelnie były w tym okresie przesiąknięte atmosferą izolacji studentów od młodzieży pracującej, atmosfera, która była pozostałością długolecnego burżuazyjnego wychowania młodzieży studenckiej. Pozostałe w spadku po sanacji rozbiórki organizacyjne życia studenckiego, wyrażające się w istnieniu wielu organizacji

Gdy Komitet Członkowski sprawnie pracuje



Ob. Litwin przewodniczący Komitetu Członkowskiego sklepu PSS Nr. 7

Pismo, które leży przed nami, podpisane jest przez członków Zarządu PSS, a skierowane do Komitetu Członkowskiego sklepu PSS Nr. 7. Treść pisma jest następująca:

„W odpowiedzi na protokół z posiedzenia Komitetu Członkowskiego z dnia 25 marca br. omawiający ulepszenia w sklepie — Zarząd niniejszym komunikuje:

— do naprawy kontuaru przystąpi się w najbliższych dniach tegoż miesiąca;

— powiększenie sklepu, przez przesunięcie półek, kontuaru i innych rzeczy nastąpi jeszcze w tym miesiącu;

— skrzynie do mąki i różnych kasz będą zrobione po otrzymaniu przydziału na drzewo;

— zrobienie zamka do kasy i przeniesienie kasy w głąb sklepu na stąpi w dniach najbliższych;

— odremontowanie i odnowienie

Śladem noszących artykułów

Skutki niedopatrzenia

Od kierownika ośrodka wypoczynkowego FWP w Spale otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„W związku z artykułem pt. „Je szcze kilka słów, tym razem przykrych, o dożynkach w Spale”, u przejmie wyjaśniam, że bufet na sali teatralnej, na co ob. Miżerska wyraziła zgodę.

Towar został pobrany w komis przez ob. Brzezińska. Przy sprzedaży w bufecie pomagali: moja żona i ob. Sokolowski. Bufet w żadnym wypadku nie był obliczony na zysk.

W toku zabawy zakomunikowałem kierownikowi kulturalno-oświatowemu ośrodka, że w bufecie pobierane są wyższe ceny niż ustalono. Udałem się do bufetu z zapytaniem dlaczego podwyższono ceny, na co otrzymałem odpowiedź, że ostatnio, kiedy Liga Kobiet prowadziła bufet i sprzedawała wszystkie artykuły po cenach normalnych — poniosła straty.

Zabroniłem pobierania cen wyższych, lecz było to już przed końcem zabawy. Przy obliczeniu końcowym powstała nadwyżka na sumę 1.347 zł. Z sumy tej pokryto stratę 9 butelek po piwie, co uczyniło sumę 360 zł, a pozostała kwota, w sumie 987 zł przeznaczono na fundusz pomocy dla walczącej Korei i oddano do depozytu Lidze Kobiet.”

Należy mieć nadzieję, że w przyszłości, jeśli bufet nie będzie obliczony na zysk — to tego zysku nie będzie dawał. Argument zaś, że przy obliczeniu bufetu organizowanego przez Ligę Kobiet były niedobory — świadczy jedynie o złej organizacji tego bufetu, tak samo jak brak 9 butelek po piwie na ostatniej zabawie też jest wynikiem złej organizacji sprzedaży.

Na odbudowę Warszawy

Do wyróżnionych w czasie uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji inauguracji Miesiąca Odbudowy Warszawy — należał również Wydział Finansowy przy Prezydium MRN, który otrzymał pamiątkowy dyplom.

W dwa dni po akademii — pracownicy Wydziału, poza normalnymi świadczeniami przeprowadzili jednorazową zbiórkę, której rezultat — 3.220 zł. przekazali na SFOS.

W liście skierowanym do Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy — zapewniają oni, iż w wyśiłkach nad pomnażaniem funduszy na rzecz stolicy nie ustają, a wyróżnienie stało się zachętą do dalszej wzmocnionej akcji na tym odcinku.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Zniesienie autonomii ZAMP powiąże ściślej studentów z młodzieżą pracującą

samopomocowych, naukowych, sportowych pogłębiało atmosferę elitaryzmu i odwracania od mas pracujących. Często organizacje te wykorzystywane były przez wrogie elementy dla reakcyjnej działalności i kultywowania korporacyjnych tradycji.

Na odcinku naukowym znaczne były upływy realnej części profesury i usteżonej myśli naukowej.

Sytuacja, jaka istniała na wyższych uczelniach, wymagała skoncentrowania wszystkich sił postępowych studentów do walki o demokratyzację wyższych uczelni i życia studenckiego. Toteż utworzenie autonomicznej studenckiej organizacji w ramach ZAMP, która by przede wszystkim zajęła się odcinkiem wyższych uczelni było wówczas nie tylko słusze, ale i konieczne.

Od kongresu wrocławskiego dzieli nas okres 2 lat. Na wyższych uczelniach nastąpiły wielkie przemiany, przede wszystkim to poważnych przemian w świadomości politycznej studentów. Wycażeniem tych przemian jest na przykład udział 80 tysięcy studentów w tegorocznej manifestacji pierwszomajowej, 35 tysięcy

studentów — agitatorów pokoju w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, wreszcie zlikwidowanie setek organizacji samopomocowych, utworzenie jednolitej, powszechnej organizacji studenckiej o funkcjach zawodowych — Zrzeszenie Studentów Polskich, uznającej przodującą rolę ZAMP, jako organizatora i kierownika młodego pokolenia budowniczych socjalizmu.

W walce o wychowanie nowej, ludowej inteligencji wzrósł autorytet i rozszerzył się zasięg oddziaływania ZAMP, wzrosła liczebność i świadomość polityczna ZAMP-owców.

Jednocześnie w ciągu 2 lat dzielących nas od kongresu wrocławskiego ZAMP stał się potężną, przeszło milionową organizacją, zdobył autorytet wśród młodzieży, stał się jej wychowawcą i kierownikiem. W toku swej pracy wychowawczej i organizacyjnej wojewódzkie zarządy ZAMP zaczęły coraz bardziej wniknąć w sprawy wyższych uczelni.

Przemiany, jakie zaszły na wyższych uczelniach doprowadziły do tego, iż wiele z warunków, które leży u podstaw

sklepu nastąpi w pierwszych dniach po świętach: — sprawa wywiezienia będzie również załatwiona.”

O czym świadczy to pismo? Jest ono dowodem tego, że Komitet Członkowski żywo się interesuje wszystkimi sprawami powierzonego jego pieczy sklepu.

Mówi, że 25 marca Komitet Członkowski sklepu PSS Nr. 7 na swym posiedzeniu rozpatrywał cały szereg spraw odnośnie ulepszeń w sklepie, podjął cały szereg decyzji z którymi wystąpił do Zarządu PSS i wszystkie one zostały uwzględnione. Rezultat? Sklep PSS Nr. 7 na Placu Kościuszki w chwili obecnej należy do najlepiej i najwłaściwiej zarządzanych sklepów „Powszechni”.

Czy takie posiedzenia odbywają się często?

Jak wynika z protokołów, posiedzenia odbywają się przynajmniej raz w miesiącu i na nich rozpatrywane są wszelkie sprawy dotyczące urzędów sklepu, jego zaopatrzenia, życzeń klientów, sprawności obsługi itd. itd. Gdy zachodzi potrzeba, zwołuje się nadzwyczajne posiedzenia, a oprócz tego, codziennie przewodniczący Komitetu w określonych godzinach, o których za wiadomiami specjalna wywiadzka, urzęduje w sklepie, by wysłuchać życzeń, próśb i uwag klientów sklepu.

Powiedzmy sobie uczciwie, że niewiele Komitetów Członkowskich w Tomaszowie pracuje w ten sposób. Wiele nie przejawia żadnej działalności, chociaż od ich prac w poważnym stopniu jest uzależniona sprawną działalność placówek

handlu uspołecznionego. Poprzez komitety szerokie rzesze konsumentów utrzymywają mogą kontakt z władzami spółdzielni, za ich pośrednictwem przekazywać mogą swe uwagi i życzenia i wpływać na właściwą pracę określonej placówki.

Rozumie to doskonale ob. Litwin, przewodniczący Komitetu Członkowskiego „Siódemki”. I jego w pierwszym rzędzie zasługą jest, że Komitet ten zyskał tytuł najlepszego na terenie naszego miasta Komitetu Sklepowego. Toteż słuszne byłoby wyróżnienie go nagrodą pieniężną w czasie uroczystej akademii z okazji „Dnia Spółdzielczości”.

Więcej takich Komitetów — a z pewnością sprawniejsza będzie praca poszczególnych placówek handlowych „Powszechni”.

400 m: 1948 — Michalak 55,6 sek., 1949 — Michalak 59,4 sek., 1950 — Frankiewicz (Zw.) 61,1 s.

800 m: 1948 — nie rozgrywano, 1949 — Kocik (Zw.) 2:14,1, 1950 Kocik 2:08,8.

1500 m: Kocik — 4:42,1, Kocik 4:33,7 i Sieciechowski (Zw.) 4:27,6, 300 m: Tonowicz (Wł.) 10:27, Fedorowicz (Wł.) 10:00,6 i Kocik — 9:50,8.

5000 m: w latach 1948 i 1949 nie rozgrywano, w roku bieżącym — Fedorowicz 18:03,8.

Skok w dal: Mokwiński 5,80, Mokwiński 5,85 i Szado (Zw.) 5,74 mtr.

Skok wwyż: Mokwiński (Zw.) 1,57 m, Lis (Zw.) 1,60 i Mazurek (Zw.) 1,60 m.

Trójskok: w latach 1948 i 1949 nie rozgrywano, w br. — Mazurek — 11,62 m.

Tyczka: Kobyłecki 2,77 m, Sek (Wł.) 2,90 i Lis 3,11.

Dysk: Wilamowski (Zw.) 35,74 m, Kott (Zw.) 31,07 m, Kobyłecki 33,17 m.

Kula: Wilamowski 11,11 m, Wilamowski 11,58 m, Kott 11,37 m, Oszczep: Kobyłecki 44,29 m, Kobyłecki 40,73 m i Kobyłecki 45,02 mtr.

Młot: w 1948 r. nie rozgrywano, 1949 Kobyłecki 33,89, Kobyłecki 30,89 m.

Kto zdobyłby mistrzostwo w roku bieżącym? W sprintach niewątpliwie Michalak 800 i 1500 m winni podzielić między sobą Kocik i Sieciechowski.

W biegu 5000 m — wynik uzależniony jest od obsady. Ciekawych pojedynków należy spodziewać się w stoku w dal między Szado i Michalakiem, wwyż — między Mazurkiem a Kołodziejczykiem i Sekiem, W rzutach — tytułami podzielią się „monopolisci” tych konkurencji — Kobyłecki i Kott, Kobyłecki zatrzyma dla siebie młot i oszczep, a Kott — kulę i dysk. W oszczepie — można spodziewać się nowego rekordu okręgu. Chociaż, jeśli w mistrzostwach wezmą udział zawodnicy z Piotrkowa — to i nasze przewidywania mogą „wziąć w łeb”.

Młodzież Tomaszowa na wyższych uczelniach

Młodzież nasza chce się uczyć. Chce się uczyć, a jednocześnie wyższe studia przestały być przywilejem dla drobnej grupy bogatych paniczów i córek „lepszych rodzin”. Ze tak jest — mówią dane znajdujące się w aktach Powiatowej Komisji Rekrutacyjnej w Tomaszowie.

Komisja w czasie swego urzędowania rozpatrzyła i przesłała do wyższych uczelni 64 podania absolwentów Gimnazjum Ogólnokształcącego, 11 — Liceum Handlowego oraz 5 — z Liceum Pedagogicznego; łącznie daje to liczbę 80 osób, co stanowi trzecią część tegorocznych maturzystów Tomaszowa.

A oto jak przedstawiają się cyfrowo kierunki zamierzonych studiów naszej młodzieży:

Do zawodów technicznych (architektura, budownictwo, mechanika, włókiennictwo) — ma zami-

łowanie 11 absolwentów. Na wydział matematyczny — fizyczny pragnie skierować swe kroki 6 osób. W kierunku rolniczo — leśnym chce się kształcić dziewięćcioro młodzieży. Akademia Medyczna zniechęca na swe trzy wydziały (lekarSKI, stomatologiczny, farmaceutyczny) aż szesnaście osób.

Planowanie i statystyka, prawo, dziennikarstwo, dyplomacja — pociągają 23 absolwentów. Wyższe studia pedagogiczne pragnie ukończyć 6 osób, zaś Akademia Wychowania Fizycznego znalazła pięciu zagorzałych zwolenników. Specjalizacja handlowa chcą się zająć trzy osoby, wreszcie sztuka (Wyższa Szkoła Teatralna) znalazła jednego adepta.

Naszej młodzieży — życzymy jak najlepszych wyników w studiach.

(wik)

KRONIKA SPORTOWA Kto dotychczas zdobywał mistrzostwa?

W związku z mającymi się odbyć lekkoatletycznymi mistrzostwami tomaszowskimi podokregu — dla porównania i przypomnienia podajemy nazwiska mistrzów i ich wyniki w ostatnich dwu latach oraz najlepsze tegoroczne wyniki w każdej konkurencji.

100 m: 1948 — Michalak (Wł.) 12 sek., 1949 — Michalak 12 sek., 1950 — Michalak 11,5 sek.

200 m: 1948 — nie rozgrywano, 1949 — Michalak 23,7 sek., 1950 — Michalak 24 sek.

400 m: 1948 — Michalak 55,6 sek., 1949 — Michalak 59,4 sek., 1950 — Frankiewicz (Zw.) 61,1 s.

800 m: 1948 — nie rozgrywano, 1949 — Kocik (Zw.) 2:14,1, 1950 Kocik 2:08,8.

1500 m: Kocik — 4:42,1, Kocik 4:33,7 i Sieciechowski (Zw.) 4:27,6, 300 m: Tonowicz (Wł.) 10:27, Fedorowicz (Wł.) 10:00,6 i Kocik — 9:50,8.

5000 m: w latach 1948 i 1949 nie rozgrywano, w roku bieżącym — Fedorowicz 18:03,8.

Skok w dal: Mokwiński 5,80, Mokwiński 5,85 i Szado (Zw.) 5,74 mtr.

Skok wwyż: Mokwiński (Zw.) 1,57 m, Lis (Zw.) 1,60 i Mazurek (Zw.) 1,60 m.

Trójskok: w latach 1948 i 1949 nie rozgrywano, w br. — Mazurek — 11,62 m.

Tyczka: Kobyłecki 2,77 m, Sek (Wł.) 2,90 i Lis 3,11.

Dysk: Wilamowski (Zw.) 35,74 m, Kott (Zw.) 31,07 m, Kobyłecki 33,17 m.

Kula: Wilamowski 11,11 m, Wilamowski 11,58 m, Kott 11,37 m, Oszczep: Kobyłecki 44,29 m, Kobyłecki 40,73 m i Kobyłecki 45,02 mtr.

Młot: w 1948 r. nie rozgrywano, 1949 Kobyłecki 33,89, Kobyłecki 30,89 m.

Kto zdobyłby mistrzostwo w roku bieżącym? W sprintach niewątpliwie Michalak 800 i 1500 m winni podzielić między sobą Kocik i Sieciechowski.

W biegu 5000 m — wynik uzależniony jest od obsady. Ciekawych pojedynków należy spodziewać się w stoku w dal między Szado i Michalakiem, wwyż — między Mazurkiem a Kołodziejczykiem i Sekiem, W rzutach — tytułami podzielią się „monopolisci” tych konkurencji — Kobyłecki i Kott, Kobyłecki zatrzyma dla siebie młot i oszczep, a Kott — kulę i dysk. W oszczepie — można spodziewać się nowego rekordu okręgu. Chociaż, jeśli w mistrzostwach wezmą udział zawodnicy z Piotrkowa — to i nasze przewidywania mogą „wziąć w łeb”.

Za przeoczenie przepraszamy.

Zapomniano o Matuszewskim

W sprawozdaniu z meczu pięciarskiego: „Związkowiec” Tomaszów — „Związkowiec” Łódź, przeoczone walkę Matuszewski — Wybrański, w której zwyciężył Matuszewski przez Techniczne K. O. w II rundzie.

W sprawozdaniu z meczu pięciarskiego: „Związkowiec” Tomaszów — „Związkowiec” Łódź, przeoczone walkę Matuszewski — Wybrański, w której zwyciężył Matuszewski przez Techniczne K. O. w II rundzie.

Za przeoczenie przepraszamy.

Zapomniano o Matuszewskim

W sprawozdaniu z meczu pięciarskiego: „Związkowiec” Tomaszów — „Związkowiec” Łódź, przeoczone walkę Matuszewski — Wybrański, w której zwyciężył Matuszewski przez Techniczne K. O. w II rundzie.

Za przeoczenie przepraszamy.

Zapomniano o Matuszewskim

